



Wizyta na Litwie prezydenta Chin Jiang Zemina

Demokracja po chińsku

– Wizyta prezydenta Jiang Zemina jest dla Litwy niezwykle ważna. Po pierwsze, jest to potężny kraj, z którym należy mieć dobre stosunki handlowo-polityczne. Po drugie, bardzo ważne jest przyciągnąć towary chińskie, które przez port w Kłajpedzie idą na cały świat – powiedział wczoraj „Kurierowi” Artur Płokszt, poseł na Sejm i wiceprzewodniczący z litewskiej strony międzyparlamentarnej komisji Litwa-Chiny.

W niedzielę do Wilna przybyła chińska delegacja na czele z prezydentem tego kraju Jiang Zeminem. Celem wizyty jest przegląd gospodarczych stosunków między państwami i perspektywy współpracy na przyszłość.

Niestety, wizyta nie obeszła się bez nieprzyjemnych zgrzytów. A to za sprawą litewskiej policji, która w niedzielę drastycznie rozgoniła niedużą grupkę pikietujących o wolność Tybetu, który Chiny uważają za swoją prowincję. Około dziesięciu protestujących zostało aresztowanych, inni byli usadowieni na ziemi, by przejeżdżający orszak prezydenta Chin nie mógł ich zobaczyć. Przy gmachu Urzędu Prezydenta też miały miejsce zatrzymania. Tu na pół godziny przed przyjazdem Jiang Zemina ujęto znaną pisarkę i aktywistkę działaczkę na rzecz wolności Tybetu Jurgę Ivanauskaitę. Kobieta przetrzymano w strzeżonym przez policję autobusie około godziny i dziesięć minut, a po zakończeniu obiadu Jiang Zemina u prezydenta Adamkusa, uwolniono – bez komentarzy i podania przyczyn ujęcia.



Litewska policja w niedzielę drastycznie rozgoniła niedużą grupkę pikietujących o wolność Tybetu

Fot. ELTA

Incydent poruszył wszystkie szczeble władzy.

Prezydent Valdas Adamkus został oburzony poczynaniami stróży porządku i oświadczył, że nikt nie pozwolił wprowadzać w kraju „nadzwyczajnej sytuacji”. Opozycyjny lider konserwatywa Vytautas Landsbergis skrytykował działania policji i samego prezydenta Chin. Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas natomiast stwierdził, że prawa człowieka na Litwie są większą wartością niż wizyta prezydenta Chin.

W swoją kolej minister spraw wewnętrznych Juozas Bernatoniš zarządził śledztwo w sprawie działań policji przeciwko pikietującym. Dzisiaj

jest on oczekiwany w Sejmie, gdzie mają zostać przedstawione wnioski dochodzenia. „Kurier Wileński” otrzymał wczoraj oświadczenie z Głównego Komisariatu Policji, które dementuje oskarżenia o brutalność przy pacyfikowaniu pokojowej demonstracji: „Pikietujący swymi działaniami wywoływali zagrożenie dla orszaku i swego zdrowia oraz złośliwie nie wykonywali prawowitych żądań przedstawicieli policji” – czytamy w oświadczeniu GKP.

Także wczoraj w Sejmie o mały włos mogło nie dojść do spotkania chińskiego prezydenta i przewodniczącego parlamentu Paulauskasa. W korytarzu Sejmu chińską delega-

cję spotkali dwaj parlamentarzyści z tybetańskimi chorągiewkami w rękach. Byli to socjaldemokrata Kęstutis Kriščiūnas i liberalny demokrat Egidijus Skarbalius. To bardzo zdenerwowało ochronę prezydenta i samego Jiang Zemina. Na szczęście, do konfliktu międzynarodowego nie doszło. Mimo wszystko przykro, że władze demokratycznego państwa (jak to one zawsze podkreślają) dla dobrych stosunków nie żałują nawet swych obywateli. Jest to zły znak, wiadomo przecież, jak wyglądają sprawy z prawami człowieka w Chinach.

Wczoraj prezydent Jiang Zemin odleciał do Chin. **Paweł Kobak**

Problem podejmowany od dawna

Więcej odpowiedzialności

Przed kolejnymi wyborami do rad samorządów politycy coraz częściej mówią o konieczności bezpośrednich wyborów merów. Nie tylko też mówią. W ubiegłym tygodniu Sejm poparł projekt poprawki konstytucyjnej klubu parlamentarnego liberalów, która wprowadziłaby bezpośrednie wybory.

Nie wiadomo jednak, czy parlament zdąży do wyborów rad samorządowych zmienić Konstytucję, bo czasu do nich pozostaje niewiele, chociaż problem bezpośrednich wyborów merów był podejmowany od lat.

– Propozycja liberalów nie jest dla nas nieoczekiwaną i zaskakującą – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” Bronius Ropė, prezes Litewskiego Zrzeszenia Samorządów oraz mer rejonu ignalińskiego. – Jeszcze w 1998 roku wystąpiliśmy z wnioskiem do Sejmu oraz rządu o przygotowanie zmian w ustawodawstwie, umożliwiających bezpośrednie wybory merów rejonów. Ten problem był i nadal jest aktualny, ponieważ tych zmian chce wielu polityków a przede wszystkim większość obywateli – wyjaśnił

nam Bronius Ropė. – Lepiej bowiem jest, gdy mer ponosi odpowiedzialność przed wyborcami a nie przed partią, która go naznaczyła – dodał.

Jak zaznaczył prezes LZS, również przed tygodniem, podczas kolejnego zjazdu wrócono do problemu wyborów merów.

– Po tym zjeździe, po raz kolejny, zwróciliśmy się do parlamentu i rządu z prośbą o rozpoczęcie prac legislacyjnych – powiedział Ropė. Jego zdaniem, merowie, chociaż byliby wysuwani na stanowisko jako kandydaci partii politycznych, odpowiedzialność jednak ponosiliby głównie przed wyborcami.

– Jeśli pozwoli się na kandydowanie każdemu chętnemu, to trudno będzie uniknąć chaosu – wyjaśnił mer rejonu ignalińskiego.

Jak powiedział przedstawiciel LZS, należy też zastanowić się nad bezpośrednim wyborem starostów, aczkolwiek, jego zdaniem, starostowie powinni ściśle współpracować z radą samorządu oraz merem.

(Dokończenie na str. 3)

Minister finansów powściągliwa w ocenach

Bez optymizmu

Po podpisaniu wczoraj w Wilnie umowy o gwarancji państwowej z rosyjskim koncernem „Jukos” w związku z udzielaną spółce „Mażeikią nafta” przez „Jukos” pożyczką 75 mln USD, minister finansów Dalia Grybauskaitė otwarcie powiedziała, że ta transakcja nie budzi w niej opty-

mizmu i ocenia ją bardzo powściągliwie, a jednocześnie zaznaczyła, że porozumienie rządu i spółki USA „Williams” z „Jukos” jest niezbędne, aby „Mażeikią nafta” nie zbankrutowała już tej jesieni.

(Dokończenie na str. 3)

Ostateczne wyniki wyborów parlamentarnych we Francji Zwycięstwo prawicy

Podano oficjalny podział miejsc w Zgromadzeniu Narodowym, izbie

Statystyka wyborów	
Partia	Mandaty
UMP	354
UDF	29
inni z centroprawicy	16
Cała prawica	399
Socjaliści (PS)	140
Komuniści (FPK)	21
Zieloni	3
Inni z lewicy	14
Cała lewica	178
Wszystkie mandaty	577

Frekwencja w II turze 60,69 proc.

niższej parlamentu francuskiego, będący rezultatem wyborów parlamentarnych, przeprowadzonych 9 i 16 czerwca. Wyniki te zostały opublikowane przez Zgromadzenie Narodowe wczoraj przed południem.

Partia prezydenta Chiraca, Unia na rzecz Większości Prezydenckiej (UMP), zdobyła absolutną większość w 577-osobowym Zgromadzeniu. Cała prawica (UMP, centroprawicowa Unia Demokracji Francuskiej-UDF i inni postowie prawicowi) ma w sumie 70 proc. głosów. Skrajnie prawicowy Front Narodowy nie wszedł do Zgromadzenia. Lewica zdobyła 178 mandatów.

(PAP)

W NUMERZE

Kraj ————— **2**

Umowa jest nieważna

Prokuratura Generalna ustaliła, że decyzja Samorządu Wileńskiego, na mocy której klubowi golfowemu przekazano dużą działkę w stołecznej mikrodzielnicy Pilaitė, koliduje z kilkoma ustawami i pod względem prawnym nie jest ważna.

Praworządność — **5**

Wspólnym frontem

Wczoraj rano na pograniczu litewskim zakończyła się dwudobowa operacja międzynarodowa „Zielony podróżnik – 2002”, skierowana na zwalczanie nielegalnej imigracji i przestępczości w strefie granicznej.

Kultura ————— **6**

Z św. Krzysztofem w tle

Już pisaliśmy o festiwalu operowym w Trokach. Trwa Festiwal Wileński. Do nich jeszcze dojdzie Festiwal Letni Krzysztofa. 27 czerwca odbędzie się pierwszy koncert. Ten festiwal w Wilnie organizuje Orkiestra Kameralna Krzysztofa pod batutą Donatasa Katkusa.

Stolica ————— **7**

Nowiny wileńskie



Przysłowie, że dla chcącego nic trudnego, stale się sprawdza. Dowiedli tego ostatnio mieszkańcy ulicy Kalwaryjskiej. A konkretnie, blokowca nr 174, którzy nie mieli w pobliżu parkingu. Dlatego postanowili sami go założyć, oczywiście najpierw uzgadniając ze swą władzą terenową.

Sentencja

Wnet zapomnienie o wszystkim przyjdzie na ciebie. I wnet zapomnienie wszystkich o tobie.

MAREK AURELIUSZ



Kalejdoskop aktualności

Aktywna współpraca

W Czarnej Sali MOK dziś zostanie akredytowany nowy attache obrotowy Szwecji, który się wyróżnia aktywną współpracą z Litwą w dziedzinie wojskowej, płk. Ulf Persson.

Jak informuje MOK, zastąpi on swego kolegę płk. Joakima Collina, który Szwecję reprezentował od roku 1999. Przed akredytacją Collinowi zostanie wręczona nagroda systemu ochrony kraju – medal „Za zasługi”, przeznaczony oficerowi za wkład osobisty w zacieśnianie litewsko-szwedzkiej współpracy wojskowej.

Co nie posłom — to medykom

Niepotrzebne kancelarii sejmowej stare samochody przypadną zakładom leczniczym — Wileńskiemu Uniwersyteckiemu Szpitalowi Antokolskiemu, Klinice Santoryjskiej, Olickiemu Centrum Rehabilitacji Medycznej oraz Łódzkiemu Oddziałowi Rejonowemu Litewskiego Stowarzyszenia Inwalidów.

Po zmianie w lipcu ub. roku ustawy o warunkach pracy posłów, część samochodów, z których wcześniej korzystali posłowie, stała się niepotrzebna. Zakładom leczniczym i rehabilitacyjnym przekaże się 4 auta VW Golf oraz 1 WAZ. Rok produkcji WAZ — 1991, VW Golf — 1994-1995.

Bez prądu

Szalejący podczas weekendu silny wiatr pozbawił elektryczności przeszło 25 tys. (3,6 proc.) klientów Wschodnich Sieci Rozdzielczych.

Najbardziej ucierpieli użytkownicy elektryczności z Uciany i Poniewieża. W Ucianie bez elektryczności pozostało 11,2 tys., a w Poniewieżu — 7 tys. mieszkańców. Wschodnie Sieci Rozdzielcze poinformowały, że operacyjne brygady elektryków pracowały przez cały weekend. Obecnie również trwają prace nad ustawianiem podpór, wyrwconych przez padające drzewa oraz porządkowaniem zerwanych przewodów i uszkodzonych podstacji transformatorowych. Wschodnie Sieci Rozdzielcze podczas weekendu z powodu wyrządzonych przez huragan strat nie dostarczyły 36,2 tys. kWh energii elektrycznej.

Jubileusz królowej

Ambasada brytyjska w Wilnie wczoraj zorganizowała specjalną imprezę dla młodzieży litewskiej, poświęconą uczczeniu złotego jubileuszu królowej Elżbiety II — 50-leciu jej koronacji.

Ambasada informuje, że na imprezę zaproszeni zostali uczniowie, uczestniczący w konkursie rysunków „Wielka Brytania dziś”, w konkursie przekładów z języka angielskiego, konkursie znajomości języka angielskiego, jak też rodzice uczniów, nauczyciele, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Nauki.

Morze jest czyste

Woda w Bałtyku na litewskim wybrzeżu jest czysta i można się kąpać na wszystkich plażach.

Po przeprowadzeniu badań wody Bałtyku i rzeki Dané przez Kłajpedzkie Centrum Zdrowia stwierdzono, że ani zanieczyszczenie mikrobiologiczne, ani chemiczne nie przekracza dopuszczalnych norm. Próbkę zostały pobrane w Kłajpedzie, Poładze i Nerindze. Jak twierdzą specjaliści, latem zanieczyszczenie wody na plażach zazwyczaj wzrasta tylko przy większym napływie wczasowiczów bądź wylaniu się zanieczyszczeń.

Usługi notarialne nie stanowią

Ministerstwo Sprawiedliwości proponuje rządowi nie zaaprobować przygotowane przez posła Jurgisa Razmę zmiany w ustawie o notariacie, w związku z którą zmieniliby się tryb ustalania wynagrodzeń notariuszy.

Jak twierdzi autor projektu, Ministerstwo Sprawiedliwości, ustalając wysokość uposażenia notariusza, w niedostatecznym stopniu bilansuje interesy społeczności i notariuszy, w związku z czym te cenniki muszą być zatwierdzone przez Sejm bądź rząd. Zdaniem posła, ministrowi sprawiedliwości trudno jest oprzeć się presji dobrze zorganizowanych notariuszy i uwzględnić interesy klientów.

Tylko imitacja

Wczoraj w Poładze rozpoczęły się ćwiczenia w zakresie bezpieczeństwa cywilnego, imitujące wylanie ropy na morzu, na terminalu w Bitingie oraz jej zbieranie.

Ćwiczenia na wybrzeżu mają na celu ocenę gotowości sił systemu bezpieczeństwa cywilnego i ratownictwa Samorządu m. Połagi oraz współdziałania z centrum koordynacyjnym poszukiwań i ratownictwa morskiego, jak też filią SA „Mažeikių nafta” w Bitingie w przypadku zanieczyszczenia strefy przybrzeżnej i brzegowej ropy.

Gorsze, ale tańsze

W rentowym rozwoju swej przedsiębiorczości krajowym hodowcom trzody chlewnej przeszkadza sprowadzanie z różnych państw legalnie i drogą przemytu gorszego, ale tańszego mięsa z importu.

Tylko w ciągu 5 miesięcy br. sprowadzono około tysiąca ton wieprzowiny. Bardzo negatywnie odbija się to na cenach skupu bydła, wyhodowanego przez miejscowych rolników. Ceny te spadły do minimalnej granicy — 3,4 Lt za kilogram żywca. Tymczasem realne koszty hodowli świń sięgają blisko 4 Lt/kg. Jak twierdzi kierownik Państwowej Służby Weterynaryjnej Pogranicza i Transportu Donatas Jonauskas, najczęściej wieprzowinę importuje się z Niemiec i sąsiedniej Estonii, mniej — z Francji i Holandii. (BNS, ELTA)

Działka w Pilaitės dla klubu golfowego była przekazana nielegalnie

Umowa jest nieważna

Prokuratura Generalna ustaliła, że decyzja Samorządu Wileńskiego, na mocy której klubowi golfowemu przekazano dużą działkę w stołecznej mikrodzielnicy Pilaitė, koliduje z kilkoma ustawami i pod względem prawnym nie jest ważna.

Zostało to stwierdzone w piśmie głównego prokuratora wydziału spraw cywilnych Prokuratury Generalnej Algaudy Šimkūnienė do przewodniczącej sejmowej Komisji Antykorupcyjnej Nijolė Steiblienė.

Jak głosi pismo, w Prokuraturze Generalnej po rozpatrzeniu dokumentów, zgromadzonych przez Komisję Antykorupcyjną, ustalono, że Samorząd Wileński, który w marcu br. podjął decyzję o zorganizowaniu konkursu na urządze-

nie pól golfowych na powierzchni 120 ha w dzielnicy Pilaitė, zawierając umowę z instytucją użyteczności publicznej „Žvėryno golfo klubas” z powodu wydzierżawienia tej działki na okres 25 lat klubowi, naruszył założenia Kodeksu Cywilnego, ustawy o zarządzaniu, korzystaniu i dysponowaniu majątkiem państwowym i samorządowym oraz ustawy o instytucjach użyteczności publicznej.

„Ta kolidująca z normami prawa transakcja jest nieważna” — stwierdza się we wniosku Prokuratury Generalnej.

List głosi, że prokurator generalny zlecił przygotowanie materiału do wytoczenia sprawy cywilnej w sądzie w celu unieważnienia

transakcji samorządu. Mer Wilna Artūras Zuokas powiedział, że Samorząd nie otrzymał pisma Prokuratury Generalnej i dlatego nie może go skomentować.

„Gdy otrzymamy oficjalne pismo, obowiązkowo skomentujemy” — powiedział mer.

Aktywnie propagowany przez Zuokasa projekt pól golfowych wzbudził z troską zarówno najwyższych rangą polityków, jak też organizacji społecznych.

Zuokas jest przekonany co do potrzeby pól golfowych i twierdzi, że ich urządzenie przyczyni się do zachowania przyrody w tym miejscu przeznaczonym na urbanizację i podniesie prestiż oraz atrakcyjność miasta. (BNS)

Solenizantki przy małej czarnej

Aliny w „Alinie”

W minioną niedzielę swoje imieniny świętowały Aliny i z tej okazji kawiarnia „Alina” urządziła swoim imienniczkom prawdziwe święto. W tym dniu dorosłe Aliny gratiso częstowano kawą, herbatą z ciastkami. Małym Alinkom oferowano soki, lody. Każda Alina otrzymała po pięknej dużej czerwonej róży.

Pomimo zapowiedzi, że kawiarnia oczekuje solenizantów od godz. 10 do 20, niektóre Aliny zjawily się znacznie wcześniej. Najzabawniejsze, że już o 8 rano policjanci z sąsiedniego komisariatu przyszli, aby złożyć życzenia z okazji imienin Aliny właścicielce kawiarni Genowefie Popławskiej.

— Ludzie często nazywają mnie Aliną i już do tego się przyzwyczaiłam, szczerze też przyznam, że sprawia mi to nawet przyjemność — powiedziała „Kurierowi” pani Genowefa.

W drzwiach spotkałam starszą kobietę, która nawet nie usiadła

przy stoliku i już szła do wyjścia. Po prostu nie wiedziała, że w „Alinie” jest takie święto, a ponieważ sama jest Aliną i ma wnuczkę o tym imieniu, więc pobiegła po swoją pociechę, by po godzinie tu wrócić i wziąć udział w tej sympatycznej imprezie.

Chociaż przed wejściem do kawiarni kolejki nie było (jak to działo się przed kilkoma laty), personel tego dnia miał sporo roboty. Najbardziej ludno było w porze obiadowej, gdy ludzie wyszli z kościołów. Przychodziły też całe rozbawione towarzystwa z Alinami. Solenizantki otrzymywały kwiatek imienninowy, tradycyjną kawę i ciastko gratis, a reszta gości zamawiała sobie coś do zjedzenia i picia. Wszyscy jednak tego dnia wznosili toasty za Aliny, dowcipkowali na temat solenizantek i samego imienia.

Od lat najchętniej „na Alinki” przychodzi młodzież. Starsze panie nieco stronią się od tego rodzaju im-

prez, mówią, że po prostu wstydzą się iść „na darmość”.

— Ponieważ wiadomo, że emerytkom się nie przelewa, więc ktoś z młodych może pomyśleć, że przychodzę tu nie po to, by przyjemnie spędzić parę chwil, lecz na darmo wy wikt — opowiadała pewna starsza Alina, która stała przed kawiarnią i nie miała odwagi wejść. — Gdyby była jeszcze jakaś koleżanka w moim wieku, to wtedy zupełnie coś innego — dodała.

Cóż, takie przypadki przesadnej skromności, a raczej zażenowania też się jeszcze zdarzają. Jednak całkiem niepotrzebnie, bowiem w tym dniu akurat rozpiętość wieku klientów była bardzo zróżnicowana i wszyscy czuli się bardzo fajnie. Gospodarze zadbałi o prawdziwie rodzinną atmosferę i dobrą muzykę zarówno w rytmie dla młodzieży, jak i tę spokojną i sentymentalną dla starszych.

Julitta Tryk

Ludowe przyspiewki i muzyka źródeł na festiwalu w Suwałkach

W rytmie polki, mazura i kujawiaka

Łotewski zespół „Perkunitis” został w ubiegłą niedzielę uznany za zespół najbardziej autentycznie prezentujący ludowy folklor na Międzynarodowym Festiwalu Ludowych Zespołów Tanecznych „Źródlińska” w Suwałkach (woj. podlaskie).

Według jury festiwalu, zespół z Łotwy był najbliższy prezentacji prawdy źródeł kultury i tradycji ludowych i tym samym najlepiej pokazał się na festiwalu „Źródlińska” w Suwałkach.

Zdaniem wiceprezydent Suwałk Marii Lauryn z jury, starsi członkowie zespołu bardzo autentycznie przekazują swoim młodszym kolegom ludowe prawdy zawarte w muzyce i tańcu, a potem realizują je na scenie.

Na suwalski festiwal muzyki źródeł przyjechało szesnaście zespołów i kapel ludowych z Suwalszczyzny oraz Litwy, Łotwy, Białorusi i Węgier. Jak się dowiedział „Kurier Wileński”, kulturę Wileńszczyzny reprezentowała młodsza grupa zespołu „Jutrzenka” ze szkoły w Niemenčinie.

Podczas imprezy jej uczestnicy mieli okazję, dzięki instruktorom, nauczyć się tradycyjnych tańców i przyspiewek ludowych. Najchętniej śpiewano i tańczono w rytm polki, mazura i kujawiaka. Jak stwierdziła jedna z uczestniczek kapeli przy zespole „Jutrzenka”, niemenczyńszczyźnianom najbardziej spodobala się nauka tańca węgierskiego, podstawowych kroków którego na-

uczwały ich rówieśniczki z Węgier.

Na Suwalszczyźnie istnieje kilkadziesiąt zespołów ludowych, które prezentują oprócz polskiego folkloru litewski, ukraiński, Mazurów i starobródowców. Podczas tego rocznego festiwalu zaprezentowały się jedynie cztery, w tym zespół „Šaltinielis” z Puńska, zamieszkiwanego głównie przez Litwinów.

Festiwal organizuje Stowarzyszenie Miłośników Muzyki, Pieśni i Tańca Suwalszczyzny. Stowarzyszenie popularyzuje folklor muzyczny i taneczny regionu Suwalszczyzny. Pod nazwą „Suwalszczyzna” istnieje także od pół wieku zespół pieśni i tańca, który podtrzymuje tradycje ludowe tego regionu.

PAP; inf.wł.



Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w XIV Turystycznym Zlocie Polaków na Litwie w dniach 28-30 czerwca 2002 r.

Tradycyjne i nie tylko zabawy turystyczno-sportowo-artystyczne odbędą się w rejonie trockim, nad jeziorem Karvio, w okolicach Rudziszek.

Prosimy przyjeżdżać na Zlot drużyny zorganizowane (skład drużyny: 4 panie i 4 panowie plus rezerwa).

Osoby niepełnoletnie muszą być w towarzystwie opiekuna.

Przypominamy, że każda drużyna powinna posiadać niezbędny sprzęt turystyczny oraz prowiant. Ponadto, każda drużyna powinna przedstawić organizatorom Zlotu, po przybyciu na miejsce, listę uczestników z zaświadczeniem lekarskim.

Szczegółowe informacje udzielane są pod numerami telefonu: 8 282 36 567 lub 8 282 36 289.

Usługi powinny być dostępne dla wszystkich

Ostateczna demonopolizacja

Na wczorajszym posiedzeniu rządu zaaprobowano nową ustawę o telekomunikacji, zgłoszoną pod debaty sejmowe.

Projekt o nowelizacji ustawy o telekomunikacji, opracowany przez grupę roboczą, utworzoną zgodnie z rozporządzeniem premiera, przewiduje ostateczną demonopolizację (de jure) od 1 stycznia 2003 r. litewskiego rynku telekomunikacji, nie tylko jego formalną liberalizację, ale i stworzenie realnych warunków dla nowych operatorów. Projekt nowej ustawy dokładnie i wyraźnie określa regulowanie uniwersalnych usług telekomunikacyjnych, które muszą być dostępne dla wszystkich mieszkańców Litwy. W projekcie tym zostały sprecyzowane funkcje instytucji

państwowych, a służby regulowania łączności będą dysponowały środkami prawnymi i administracyjnymi w skutecznym regulowaniu rynku telekomunikacji. Uproszczone udzielenie prawa do działalności telekomunikacyjnej oraz ustalono system udzielania niezbędnych dla działalności telekomunikacyjnej zasobów (częstotliwości radiowych i numerów łączności telefonicznej), z konkursami i aukcjami włącznie.

Projekt ugruntowuje prawo abonentów do zachowania numerów łączności telefonicznej przy zmianie przedsiębiorstwa usługowego, typu usługi bądź miejsca jej udzielania, możliwość jednoczesnego korzystania z usług przedsiębiorstw świadczących różne usługi. (ELTA)

Poseł w swojej korespondencji znalazł tysiąc dolarów

Uczciwy

Przewodniczący sejmowego Komitetu Prawa i Praworządności Aloyzas Sakalas wczoraj poinformował, że w swojej korespondencji służbowej znalazł kopertę z tysiącem dolarów.

Jak głosi oświadczenie prasowe parlamentarzysty, opublikowane przez służbę prasową Sejmu, 14 czerwca, porządkując w gabinecie służbowym swoją korespondencję, pod zaproszeniami na różne imprezy znalazł zaklejoną kopertę bez podania adresu.

Po otwarciu koperty znalazł

w niej tysiąc USD, o czym niezwłocznie poinformował szefa Służby Badań Specjalnych (SBS) Valentinas Junokasa.

Wczoraj pieniądze wraz z prośbą o zbadanie incydentu Sakalas przekazał pracownikom SBS.

„Sądzę, że ta informacja prasowa będzie również nauczką dla tego bądź tych, którzy pozostawili pieniądze, jak też tych, którzy sądzą, że posłowie mogą brać pieniądze za swoje bezpośrednie obowiązki” – pisze Sakalas w swym oświadczeniu prasowym. (BNS)

Problem podejmowany od dawna

Więcej odpowiedzialności

(Dokończenie ze str. 1)

Natomiast merowie byliby szefami lokalnej władzy wykonawczej, która zajęłaby się problemami gospodarczymi.

Wydaje się, że idea bezpośrednich wyborów merów oraz starostów, jak też rozszerzenia samorządności na niższym szczeblu, znajduje coraz więcej zwolenników, szczególnie przed każdymi kolejnymi wyborami, ale jednak niewiele się robi w tym kierunku. Tak też, chociaż ideę liberalistów poparli zarówno prezydent Valdas Adamkus, jak również przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas,

ten ostatni jednak powiedział, że parlament prawdopodobnie nie zdąży przed kolejnymi wyborami zmienić Konstytucji oraz znolizować ordynację wyborczą, żeby już w zbliżających się wyborach samorządowych (grudzień 2002 – marzec 2003) można byłoby wybierać merów w wyborach bezpośrednich.

Gwoli ścisłości należy przypomnieć, że zgodnie z inną poprawką konstytucyjną, kolejne wybory samorządowe będą się odbywały prawdopodobnie co cztery lata, a nie co trzeci rok, jak dotychczas.

Stanisław Tarasiewicz

Podczas weekendu potajemnie powstała jeszcze jedna partia chadecka

Grupa nie zgadzających się

Podczas weekendu w Wilnie odbył się zjazd założycielski Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, w którym, jak poinformowali świadkowie, uczestniczyło około 100 delegatów – w większości z Wilna i Żmudzi. O zjeździe media nie zostały poinformowane.

Nową partię założyli byli członkowie Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, niezadowoleni z połączenia w ubiegłym roku tej partii z Związkiem Chrześcijańskich Demokratów, kierowanych przez parlamentarzystę Kazysa Bobelisa.

Skrócona nazwa nowej partii brzmi tak samo, jak i Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej

– LPChD. Według niepotwierdzonych danych, przewodniczącym nowej partii został wybrany były członek zarządu LPChD i były poseł Ignacas Uždavinys.

Były przewodniczący LPChD akademik Zigmantas Zinkevičius w weekendowym zjeździe nie uczestniczył z powodu choroby.

W zjeździe jako goście uczestniczyli parlamentarzyści: wiceprzewodniczący Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litewskich) Antanas Stasiškis oraz lider Litewskiego Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców Povilas Jakučionis, a także były poseł Rytas Kupčinskas, który obecnie kieruje „Sajudisem”.

Kierownicy nowej partii twierdzą, że zrzesza ona około 600 członków, których przedstawiciele uczestniczyli w zebraniu założycielskim.

Zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą o partiach i organizacjach politycznych, dla założenia partii potrzeba co najmniej 400 założycieli.

„Sądzę, że tej partii nie uda im się zarejestrować, ponieważ ma ona tę samą nazwę, co i Litewska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna” – powiedział przewodniczący zarządu Chrześcijańskich Demokratów Litwy poseł Petras Gražulis.

(BNS)

Minister finansów powściągliwa w ocenach

Bez optymizmu

(Dokończenie ze str. 1)

Poproszona o ocenę osiągniętych porozumień na temat inwestycji „Jukos” do „Mažeikių nafta”, które dziś mają być podpisane, Grybauskaitė zaznaczyła, że na początku prywatyzacji przedsiębiorstwa w 1999 r. popełniono błędy, a ich skutki próbowano złagodzić podczas tegorocznych negocjacji spółki „Williams” z przyszłą akcjonariuszką „Jukos”, ale już nie można było zmienić istotnych warunków prywatyzacji.

Grybauskaitė zaznaczyła, że transakcja napawa nadzieją na przetrwanie „Mažeikių nafta”, która, po zmodernizowaniu produkcji, potrafi konkurować na rynku międzynarodowym, gdy Litwa wstąpi do Unii Europejskiej.

Potrzebna jest modernizacja

Członek zarządu koncernu „Jukos”, wiceprezydent Michaił Brudno, który podpisał umowę o gwarancji państwowej, nie podał konkretnej daty, kiedy zgodnie z planem biznesu „Mažeikių nafta” ma zacząć pracować rentownie. „Sądzę, że nie będzie musiała czekać roku 2005” – powiedział szef „Jukos”, dodając, że jedyną drogą, prowadzącą do rentownej działalności jest modernizacja produkcji, aby odpowiadała ona europejskim standardom i cieszyła się popytem rynkowym.

Pożyczkę „Jukos” w wysokości 75 mln Lt wykorzysta się na realizo-

wanie programu inwestycji do „Mažeikių nafta”. Dyrektor finansowy „Jukos” Bruce Misamore poinformował, że pożyczka jest udzielana na 6 lat (do 2006 r.) z możliwością przedłużenia terminu kredytu do 2012 r. „Mažeikių nafta” otrzymuje ją na tych samych warunkach, na których w 1999 r. „Williams” otrzymał pożyczkę 75 mln USD do roku 2007 (za 10 proc. rocznie).

Przedstawiciele „Jukos” powiedzieli, że w przyszłości przewidziane są dyskusje, czy nie trzeba obniżyć oprocentowania pożyczki z uwagi na aktualne warunki na rynku kredytowym.

Strategiczna inwestycja

12 czerwca br. rząd postanowił udzielić gwarancji państwowej na pożyczkę „Jukos”. Minister finansów przyznał, że od roku 1999 przez cały czas istniało ryzyko, że państwo będzie musiało wypłacić odszkodowanie za pożyczkę udzieloną przez spółkę USA. „Istnieje ono i dziś. Przyszłość wykaże, jak się powiedzie w pracy nowemu kierownictwu przedsiębiorstwa” – powiedziała Grybauskaitė.

Bruce Misamore stwierdził, że celem „Jukos” w Mažeikach jest to, aby nie stracić pieniędzy: „jako akcjonariusze będziemy robili wszystko, aby nasza inwestycja jak najszybciej przyniosła zysk. Dlatego będziemy współpracowali z rządem Litwy i „Williamsem”, a także zarządca

„Mažeikių nafta”. Brudno powiedział, że nie wyobraża sobie sytuacji, aby „Jukos” postanowiła sprzedać udziały „Mažeikių nafta”. „Jest to nasza długofalowa inwestycja strategiczna” – powiedział wiceprezydent rosyjskiej spółki.

Nie podał on dokładnej ceny, po której „Jukos” sprzeda surowiec dla „Mažeikių nafta”, ale stwierdził, że „cena jest rozsądna, słuszna, zgodna z rynkowymi warunkami tego regionu. W przeciwnym razie „Mažeikių nafta” nie kupiłaby ropy albo byśmy jej nie sprzedali.

Nowa rada i nowe plany

Brudno potwierdził, że dziś w Wilnie zostaną podpisane umowy rządu litewskiego, „Williams International” oraz „Jukos” o inwestycjach do „Mažeikių nafta”.

W środę zaś na zgromadzeniu akcjonariuszy „Mažeikių nafta” powołana zostanie nowa rada nadzorcza, do której wejdą też przedstawiciele „Jukos”, jak również zatwierdzi się plany działalności i finansowania przedsiębiorstwa w latach 2002-2006 oraz program inwestycji.

W latach 2002-2006 „Mažeikių nafta” planuje przetwarzać co roku po 8 mln ton ropy i innego surowca, za pośrednictwem terminalu w Būtingė przeladować po 8 mln ton ropy, a naftociągami birżańskim przetransportować około 29 mln ton ropy naftowej.

(ELTA)



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu przedwczesnego zgonu

Walerija Bielajewa
Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składają koledzy

**Wszystkie dzieci zapraszamy
na dzienne kolonie dobrego nastroju**

- * 10 dni i wciąż nowy program.
- * chrzest i wyświęcenie uczestników kolonii,
- * odwiedziny jednostki wojskowej (zapoznanie się z żołnierzami, oglądanie munduru, pokaz broni, żołnierska kasza, nocna wyprawa...),
- * wycieczka,
- * wyprawa z namiotami (nocleg w namiotach, kasza pachnąca ogniskiem, piosenki i „straszne” historie przy ognisku...),
- * gry, zawody,
- * piosenki, tańce, występy.

Dobre i odpowiedzialne kierownictwo (1 kierownik na 5 dzieci).

Kolonie będą czynne w Nowowilejskim Centrum Rekreacyjnym (Perгалės 8) od 1 do 12 lipca (od poniedziałku do piątku), na kolonie przyjmowane są dzieci w wieku od 8 do 15 lat.

Cena dziennej kolonii dobrego nastroju – 160 Lt (wyżywienie 2 razy dziennie, wyposażenie, wydatki na podróż) + ubezpieczenie zdrowia 8 Lt. Informacja telefoniczna 67 01 73.

Zabawa świętojańska w Nowej Wilejce!

22 czerwca na stadionie nad Wilenką o godz. 10.00

zawody w piłce nożnej, wesole gry: przeciąganie liny, bieg w workach, pojedynek na pniu, podnoszenie ciężarów, przeginanie rąk, wspinanie się na słup, ciągnięcie samochodu.

O godz. 14.00 – program pokazowy Wileńskiego Klubu Jazdy Sportowej.

O godz. 15.00 – otwarcie święta

Programy pokazowe wileńskiej policji konnej, centrum kynologicznego, spadochroniarzy

W programie koncertowym wezmą udział: tancerze wileńskiego żłobka-przedszkola „Vilnelė”, śpiewacy Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. Baltrušaitisa, klub mody i tańca centrum rekreacyjnego „Džiazas”, zespół break dance „Grandis”, zespół „Chrizantema”, grupa taneczna „Trys žvaigždutės”, wychowankowie centrum szkolenia młodzieży „Mes esame”, zespół wykładowców Wileńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej „Sodžius” oraz studenckie zespoły wokalne, zespół pieśni i tańca Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego „Pierwiosniki”, polski ludowy zespół pieśni „Melodia”, orkiestra akordeonistów nauczycieli Nowowilejskiej Szkoły Muzycznej, grupa litewskiej jednostki policji „Vytytis”, grupa muzyczna „P. P. Ša”.

Organizatorzy: Starostwo Nowowilejskie, Nowowilejskie Centrum Rekreacyjne, Wileński Miejski Komisariat Policji nr 4, społeczność Nowej Wilejki, klub piłki nożnej „Neris”.

Sponsorzy: „Atspara” Sp. a. z o. o., polski dziennik na Litwie „Kurier Wileński”, telewizja kablowa Nowej Wilejki „Giva”, „Oksalis” Sp. a. z o. o., Fabryka Taboru Kolejowego „Neris” Sp. a. z o. o., Nowowilejski Oddział „LŽŪB” SA, Litewska Jednostka Policji „Vytytis”, piwo HBH, „Almėja” Sp. a. z o. o., Oddział Nowowilejski Zarządu Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych „Oranda” Sp. a. z o. o., Służba bezpieczeństwa „Trikampis žiedas”, Biuro Pogrzebowe „Ceremonialas”, „Statybos apdailos mašinų prekyba” Sp. a. z o. o., „Gudukas LTD” Sp. a. z o. o., „Delikata” Sp. a. z o. o., „Driada” Sp. a. z o. o., VP Market, „Helena” Sp. a. z o. o., „Culex” Sp. a. z o. o., SPAT m. Wilna, Vilsat TV „Viginta”.

Z inicjatywy miłośników Litwy

Wigry sprzyjają dialogowi



Na terenie dawnego klasztoru kamedulskiego w czerwcu 2001 r. Pierwszy od lewej — wiceminister kultury Litwy Juozas Širvinskas

Fot. archiwum

W Instytucie Polskim odbyła się narada na temat polsko-litewskiej konferencji „Do Unii Europejskiej dla jakości życia”. Udział w niej wziął ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie Jerzy Bahr.

Konferencja odbędzie się w dniach 15-18 września w Wigrach koło Sejna, zaś organizatorami są Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy (OKML) i redakcja warszawskiego kwartalnika „Lithuania”.

Znana ze swej działalności na rzecz rozwoju stosunków między Polską a Litwą organizacja ta już nie po raz pierwszy urządza wysokiej rangi przedsięwzięcie z udziałem polityków, naukowców i działaczy społecznych obu krajów.

Symbolicznym miejscem tych spotkań jest Dom Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w Wigrach.

Interesujące, że jest to zespół architektoniczny byłego klasztoru kamedułów nad brzegiem malowniczego jeziora. W jednym z kamedulskich domków mieszkał przez kilka

nocy również papież Jan Paweł II podczas wizyty w Ojczyźnie.

Tym razem, jak akcentował prezes OKML dr Leon Brodowski, chodzi przede wszystkim o zebranie się za wspólnym stołem przedstawicieli młodzieży naszych krajów. Zostaną zaproszeni absolwenci wyższych uczelni, którzy w ciągu ostatnich kilku lat wystartowali w życiu zawodowym i coś już osiągnęli. Przy kompletowaniu uczestników, nie powinno zabraknąć również przedstawicieli mniejszości narodowych — litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie.

Organizatorzy proponują kilka tematów, wokół których miałyby się toczyć obrady: „Co to jest Europa Środkowo-Wschodnia?”, „Co to jest jakość życia?”, „Od demokracji przedstawicielskiej do demokracji uczestniczącej”, „Od tolerancji wobec mniejszości narodowych do pluralizmu kulturowego”, „Rola kultury estetycznej (muzyki, plastyki, literatury) w realizacji idei Europy Ojczyzn” i in.

Oprócz wystąpień młodych nie

zabraknie także wysokiej klasy znawców przedmiotu.

Referaty wygłosią Marek Karp, dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie, i prof. Edmundas Zavadskas, rektor Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego im. Giedymina.

Główną intencją konferencji jest, według dr Brodowskiego, „przekazanie pałeczki” przedstawicielom młodzieży polsko-litewskiej. Chodzi o to, żeby w działalności Klubu uczestniczyło jak najwięcej młodych osób. Jak też, aby do kwartalnika pisali młodzi.

Organizatorzy mają nadzieję, że forum uzyska pomoc finansową od rządów zarówno Litwy, jak i Polski. Wysoko tę inicjatywę ocenił premier Algirdas Brazauskas.

Przypomnijmy, że Leon Brodowski jest z pochodzenia wilnianinem. W naszym mieście ukończył szkołę średnią i rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego, które przerwała wojna.

Andrzej Pukszt

W salach wystawowych

Brytyjskie reminiscencje

W Centrum Sztuki Współczesnej (CSW) otwarto dwie nowe wystawy. Obie pochodzą z Wielkiej Brytanii.

Jedną z nich pt. „Czarna skrzynka” autorstwa grupy plastyków z Wielkiej Brytanii do obejrzenia do 18 sierpnia. Patronat nad nią objęła Rada Brytyjska (The British Council) w Wilnie.

Czarna skrzynka, której codzienne nagrania stają się ważne dopiero wtedy, gdy rozbija się samolot, urasta do rangi metafory. Pomaga to zrozumieć rolę wideokamery we współczesnej kulturze.

Według komisarzy prezentacji Colina Ledwitha i Simona Morrissey'a, na wystawie są prezentowane najciekawsze prace, tworzone sposobem kinowym lub wideo w ciągu ostatnich lat nad Tamizą.

Druga wystawa w CSW — to wystawa zdjęć o ogromnych rozmiarach Toma Huntera. Również z inicjatywy Rady Brytyjskiej.

— Najwięcej są to sylwetki osób, które mieszkają w nieprawnie zaję-

tych mieszkaniach albo w przyczepach samochodowych, gdzie sami urządzili sobie miejsca do snu i bytu — informuje ulotka reklamowa wystawy.

Jako że plastik sam również mieszkał w podobnych warunkach, więc to środowisko nie jest mu obce.

Na wystawie jednak nie znajdziemy ludzi marginesu, są to osoby, od których po prostu odwróciło się życie. Hunter pragnie zaakcentować, że nie do wszystkich bezdomnych można stosować te same „klisze”, czyli kierować się tymi samymi stereotypami.

Na wystawę należy spojrzeć, jak na pewnego rodzaju rebus. Należy ciągle odpowiadać na pytania: z kim lub z czym wiąże się ta lub inna sytuacja.

Autorem również wykorzystuje ujęcia wybitnych plastyków epoki renesansu, tylko w nieco zmienionych kształtach. Wystawa potrwa do 18 sierpnia.

A. P.

Prezentacja Litwy w Niemczech

W prezencie — przewodnik Venclovy

We Frankfurcie nad Menem odbyła się konferencja prasowa, podczas której dla niemieckich dziennikarzy zaprezentowano Litwę. Jesienią Litwa weźmie udział w Międzynarodowych Targach Książki jako gość honorowy.

W konferencji uczestniczyło blisko stu dziennikarzy. O koncepcji litewskiej ekspozycji, o wydawnictwie książek na Litwie, o życiu społecznym i politycznym w kraju mówili wiceminister kultury Ina Marčiulonytė, dyrektor komitetu organizacyjnego Rasa Drazdauskienė, prezes Stowarzyszenia Wydawców Litwy Saulius Žukas i dyrektor Instytutu Goethego w Wilnie Martin Waelde.

Dziennikarze nadzwyczaj aktywnie interesowali się wszystkim tym, co się dzieje na Litwie. Wiele

pytań dotyczyło litewskiej literatury, pisarzy, tłumaczy. Nie pominięto perypetii politycznych, jakie towarzyszą targom na Litwie.

Marčiulonytė wyraziła zadowolenie, że dyrektor Targów we Frankfurcie Lorenzo Rudolf wysoko ocenia litewskie przygotowania, a mianowicie tempo i jakość. To, zdaniem wiceminister, koordynatorom na Litwie dodaje więcej wiary w swe siły. Natomiast wielką uwagę dziennikarzy i dobra wola, jaką wykazywali, napawają nadzieją, że podobnie będzie też podczas targów.

Wszyscy dziennikarze otrzymali w prezencie przewodnik po Wilnie Tomasa Venclovy, który ukazał się przed rokiem po litewsku i po polsku, a obecnie również w języku niemieckim.

Opr. A. P.

Jeszcze jeden festiwal

Z św. Krzysztofem w tle

Już pisaliśmy o festiwalu operowym w Trokach. Trwa Festiwal Wileński. Do nich jeszcze dojdzie Festiwal Letni Krzysztofa. 27 czerwca odbędzie się pierwszy koncert.

Ten festiwal w Wilnie organizuje Orkiestra Kameralna Krzysztofa pod batutą Donatasa Katkusa. Podobnie jak i w latach ubiegłych, odbywa się on w najpiękniejszych zakątkach Wilna. Ogółem, jak poinformował „Kuriera” koordynator programów Vladas Zalatorius, złoży się nań 27 koncertów.

Organizatorzy mają nadzieję, że przyciągnie on wielkie rzesze turystów, którzy w sezonie letnim odwiedzają nasze miasto. Oczekują również wilnian — przecież nie każdemu stać na wyjazd nad jezioro lub nad morze.

Ceny biletów na imprezy „krzysztofowe” nie są wysokie, a część koncertów w ogóle jest nieodpłatna.

Wykonawcy różnych gatunków muzycznych będą koncertowali w przepięknych zakątkach na wileńskiej Starówce, mianowicie — na dziedzińcu Galerii Obrazów (d. pałac Chodkiewiczów) przy ul. Wielkiej, w Muzeum Sztuki Stosowanej

(Stary Arsenał), Ratuszu, w kościołach św. Kazimierza i św. Jana.

— Mamy nadzieję, że śliczna architektura połączy się z przepiękną muzyką. Unikalna Starówka wileńska i muzyka Letniego Festiwalu Krzysztofa to szczególna i niepowtarzalna symbioza oraz wizytówka letniego Wilna — uważa Zalatorius.

Organizatorzy imprez znaleźli kilka sponsorów, jeden z najhojniejszych — to Wileński Oddział Kredyt Banku SA.

Oto program największych koncertów:

27.06 godz. 20, dziedziniec Galerii Obrazów — G. F. Händel. Oratorium „Bal Aleksandra”. Orkiestra Symfoniczna Festiwalu Krzysztofa, chór „Vilnius”, Teatr Dawnej Muzyki „Puelli Vilnensis”. Dyryguje D. Katkus. Cena biletów 10, 20, 30 Lt.

30.06 godz. 13, kościół św. Kazimierza — L. Digrys (organy), V. Noreika (tenor), chór chłopięcy „Ažuoliukas”. Dyryguje V. Miškinis. Wstęp wolny.

1. 07 godz. 19, kościół św. Jana — zespół wokalny Erika Westberga (Szwecja). Dyryguje E. Westberg. Cena biletów 5, 10 Lt.



Orkiestra Kameralna Krzysztofa. Przed próbą w kościele św. Jana...

Fot. archiwum

11.07 godz. 19, Muzeum Sztuki Stosowanej — Kwartet Smyczkowy Čiurlionisa. Cena biletów 5, 10 Lt.

18.07 godz. 18, Galeria Obrazów — A. Širvinskaitė (sopran), E. Žarskus (fortepian)

25.07 godz. 19, kościół św. Jana — chór „Polifonia”, Orkiestra Festiwalu, soliści. Dyrygent M. Aberg (Szwecja). Bilety — 5, 10 Lt.

28. 07 godz. 19, Muzeum Sztuki

Stosowanej — R. Evers (gitara, Niemcy), V. Gelgotas (flet), Orkiestra Kameralna Krzysztofa, B. Bagdonienė (atlas). Dyryguje D. Katkus. Cena biletu 10 Lt.

6.08 godz. 19, Galeria Obrazów — G. Skerytė (sopran), D. Puišys (baryton), R. Mikelaitytė (fortepian). Cena biletów 5, 10 Lt.

17. 08 godz. 19, Ratusz — Kwintet Akordeonistów Krajów Nadbał-

tyckich (Litwa-Lotwa-Rosja). Cena biletów 5, 10 Lt.

25. 08 godz. 13, kościół św. Kazimierza — L. Digrys (organy), I. Milkevičiūtė (sopran). Wstęp wolny.

29. 08 godz. 19, dziedziniec Galerii Obrazów — koncert końcowy festiwalu. Chór „Vilnius”. Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Litewskiego. Dyryguje P. Gylys.

A. P.

Kiermasze, których, niestety, już nie ma

Nowe się rodzą, tradycyjne — obumarły

Od kilku lat stolica Litwy, obok tradycyjnego Kiermaszu Kaziukowego, ma nowy — Pranciškaus, czyli Franciszka, który rokrocznie latem odbywa się na Placu Ratuszowym. Impreza z mety zdobyła popularność, czego nie można powiedzieć o innych rodzących się hucznie i szybko obumierających.

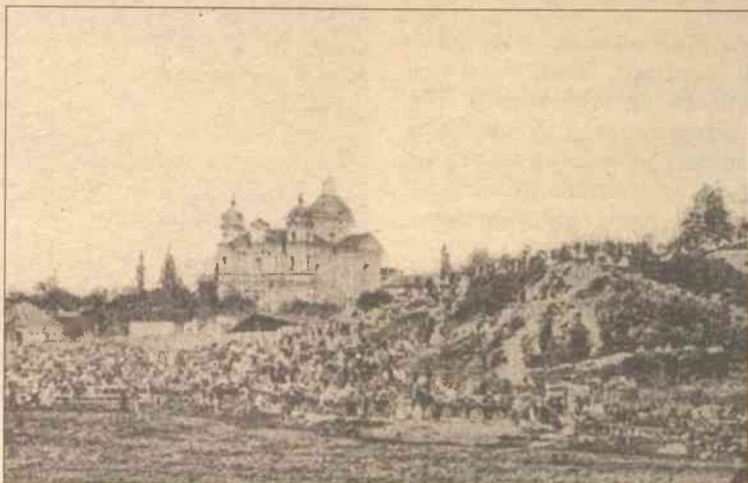
Nie byłoby w tym absolutnie nic złego, bo świąt nigdy nie jest za dużo, ale czasami budzi zdziwienie, co mają wspólnego z tradycją, obyczajem tej ziemi, na której powstały. Rodzą się więc współczesne legendy i nowotwory, inspirowane np. przez pomyślnie działające browary litewskie, jak najnowsze święto „Tauradienis”. Czyli, sądzić należy, że w najbliższych latach będzie też „Kalnadienis”, „Utenodienis” i in.

Tymczasem historycznie ziemia wileńska bogata była w te przepiękne imprezy, z których do naszych dni zachował się Kiermasz Kaziukowy. Nie zachował się natomiast drugi co do wielkości — który odbywał się 29 czerwca, w dniu św. św. Piotra i Pawła.

Sięgający czasów pogańskich

Dlaczego właśnie dziś wspominamy o tym, jak też innych kiermaszach wileńskich? Inspiracją była edycja „Wileńskie kiermasze”, którą nadesłał jej autor Leszek Jan Malinowski, bardzo szczegółowo opisująca genezę powstania i ich przebieg.

Zatrzymamy się na kiermaszu z 29 czerwca, o którym pisał jeden z najstarszych historyków Wilna i autor pierwszego po nim przewodnika: „Co roku 29 czerwca, w dzień św. św. Piotra i Pawła dużo ludu zbiera się do lasu i na wzgórzu koło kościoła. Zwyczaj ten sięga jeszcze pogańskich czasów, kiedy tu stała świątynia pogańska. Na Litwie, jak i na Rusi, święto Łady, Kupały trwało dni kilka, zaczynając od świętego Jana. Dlatego to w dniach św. św. Piotra i Pawła przypada tak wiele w na-



Kiermasz św. św. Piotra i Pawła w XIX w.

szych stronach jarmarków i tak zwanych kiermaszów. Pamiątka obchodu tak wielkiej u starożytnego ludu uroczystości, zastosowana następnie do chrześcijańskich obrzędów, obchodzona jest w Wilnie trzykrotnie: z rana 24 czerwca, kiermaszem i sprzedawaniem ziół przed kościołem św. Jana, wieczorem tegoż dnia, zabawą, dawniej paleniem ognia w dolinie Rossa, za cmentarzem tegoż nazwania, i na koniec, 29 przed kościołem św. Piotra, gdzie rozległy plac, przeczudna okolica i przyległy las pozwalają rozwinąć zabawę na wielką skalę. Jakoż tłumy publiczności bawiły się tu niegdyś do późnej nocy”.

Antokolska /i nie tylko/ zabawa

Najpóźniejszy z wileńskich kiermaszy, fetujący uroczystość św. św. Piotra i Pawła, do pewnego czasu nazywany też antokolskim, pierwotnie odbywał się przed kościołem, któremu patronują ci święci. W dwudziestolecie międzywojennym kiermasz anektował stopniowo na swe potrzeby przyległe ulice: przede wszystkim wyciągnął się w głąb ulicy prowadzącej do cmentarza antokolskiego, następnie wkroczył na ulicę Wiosenna, na Holendernię — sięgając budynków Szkoły Technicznej oraz na ulicę

Kościuszkowską — aż po boisko wojskowe. Był on po „Kaziuku” największym jarmarkiem wileńskim: na obydwu licznie przybywali ludzie ze wsi, podczas gdy kiermasze świętojański i świętojeński służyły głównie mieszkańcom miasta.

Rozrost kiermaszu św. św. Piotra i Pawła, jak też tendencja do modernizacji i podniesienia estetyki urbanistycznej rozwijającego się miasta, spowodowały, że kilka lat przed wojną został on przeniesiony na teren nowego Rynku Łukiskiego. Ale i ten teren nie sprostał potrzebom, gdyż np. w 1939 r. stragany kiermaszowe ciągnęły się od rynku wzdłuż całej ulicy I Baterii po obu jej stronach aż do Zielonego Mostu, zajmując także cały skwer usytuowany przy tej ulicy. Niektóre zaś obiekty kiermaszowe /np. karuzela/ wchodziły na ulicę Lelewela, aż do jej wylotu na ulicę Wileńską.

Oferty sprzedających

Odpust w święto Piotra i Pawła oraz towarzyszący mu kiermasz nie miał takiego rozgłosu jak „Kaziuk”, być może, także dlatego, że odbywał się już w okresie wakacji i urlopów, że w okresie międzywojennej niepodległości konkurowały z nim imprezy z okazji Święta Morza, że wreszcie a niekiedy z przyczyn go-



Tenże kiermasz przed I wojną światową

spodarczych /prace polowe/ nie wszyscy mogli nań przybyć. Kiermaszowi temu patronował gen. L. Żeligowski i opiekowało się nim Towarzystwo Lniarskie, gdyż tradycyjnym podstawowym jego towarem było płótno i tkaniny. Tuż za nim postępowały wyroby rymarskie, przede wszystkim chomąta i inne części uprząży końskiej. Wprawdzie oferował je również „Kaziuk”, ale tu podaż ich była znacznie większa.

Poza tym, kiermasze antokolskie w porównaniu z innymi jarmarkami wileńskimi w największym stopniu miały cechy festynu. Budowano na nich, obok typowych stoisk i straganów, liczne sodowiarne i piwiarnie, prowizoryczne jadalnie. Były tam również karuzele, strzelnice i inne jarmarczne rozrywki.

Kupić i zabawić się

Kiermasz w dniu św. św. Piotra i Pawła specjalizował się w tkactwie. Był to ten rodzaj produkcji ludowej, który rozpowszechnił się na Kresach tak dalece, że stał się modny nie tylko na Wileńszczyźnie, ale i w całej Polsce, szczególnie w międzywojennym dwudziestoleciu.

Jeszcze na przełomie XIX i XXw. tkactwo reprezentowane tu było właściwie tylko przez wiejskie płótno i to w ograniczonej ilości, kupowano

je bowiem wyłącznie na ścierki lub przedpokojowe chodniki. Natomiast w Polsce, już niepodległej, kiedy powstała niebywała ani przedtem, ani potem koniunktura na regionalizm coraz modniejsze zaczęły stawać się kilimy wileńskie i w ogóle kresowe, wzorzyste narzuty i kapy na łóżka o charakterystycznych motywach geometrycznych, dywaniki i ręczniki, zwoje płócien, słowem, najrozmaitszego rodzaju samodziwały.

Tuż za płótnem i tkaninami, niemal równoległe do oferty towarowej wyrobów z drewna, postępowały wyroby rymarskie, przede wszystkim chomąta, ale także rzadziej używane na Wileńszczyźnie napierśniki z pasami pociągowymi lub po prostu postronkami, szory, szleje, uzdy, lejce, bicze itd.

Poza tym kiermasze w dniu św. św. Piotra i Pawła — w porównaniu z innymi wileńskimi jarmarkami — wyróżniały się najsilniej akcentowanymi cechami zabaw ludowych.

Tak pokrótce o tym drugim co do wielkości jarmarku wileńskim. Albowiem stale, po dziś dzień na pierwszym miejscu jest „Kaziuk”. Zanikły natomiast kiermasze świętojeński, świętojański, jak też szereg wspaniałych imprez im towarzyszących. Czy się odrodzą? Jest to pytanie raczej retoryczne...

Przygotowała Helena Gładkowska

Od historii do dnia codziennego

Nowiny wileńskie

Dzwony już dzwonią

Od przedwczoraj, każdą niedzielę, trzy razy dziennie, nowe dzwony zawieszono na dzwonnicy Katedry Wileńskiej wzywają wiernych na Msze święte.

Przepiękne ich brzmienie można będzie też słyszeć z okazji świąt narodowych i religijnych.

Nowe dzwony, dar kardynała Niemiec Joachima Meissnera, o których „Kurier” pisał kilkakrotnie, w ciągu kilku tygodni „milczały”, gdyż należało je nie tylko zawiesić na dzwonnicy, ale właśnie zrobić wszystko, by harmonijnie ze sobą współbrzmiały.

Pulpit komputerowy, z którego są sterowane, znajduje się w podziemiu dzwonnicy. Dzwony mają szerokie możliwości muzyczne — tzn. mogą mieć kilkaset różnych programów.

Makijaż Ratusza

Pierwotnego gmachu, który był tu zbudowany w wieku XV, na tym miejscu dawno nie ma. Mowa o Ratuszu, w którym od samego począt-

ku mieściły się magistrat miasta, jak też sąd, archiwum, więzienie itd.

Obecny gmach — to dzieło Guczewicza, którym zapoczątkował nową fazę klasycyzmu w Wilnie.

Obecnie odnawia się elewację tego zabytkowego obiektu. Gmach zostanie od nowa otynkowany i przemalowany. Wstawi się też nowe okna. Do końca bieżącego roku zaplanowano, że na frontonie zostanie umieszczony herb miasta Wilna. Ostatni raz Ratusz odnawiano dziesięć lat temu.

Akcja w Łazdynai

Starostwo łazdynajskie ma najprężniej działającą w stolicy wspólnotę mieszkaniową, która przeprowadziła już szereg udanych przedsięwzięć, w tym też w zakresie pomocy dla ludzi potrzebujących materialnego wsparcia. Przed kilkoma dniami starostwo otrzymało z Danii pomoc charytatywną, tzn. ubrania, obuwie, które rozdziela się mieszkańcom tej dzielnicy na podstawie dokumentu tożsamości. Po raz pierwszy otrzymano też kilka wózków inwalidzkich oraz rowerów. Te



Do pracy zabrali się i starzy, i mali

Fot. Marian Paluszkiwicz

ostatnie będą przydzielone policjantom, patrolującym dzielnicę.

Własnym sumptem

Przysłowie, że dla chcącego nic

trudnego, stale się sprawdza. Dowiedli tego ostatnio mieszkańcy ulicy Kalwaryjskiej. A konkretnie, blokowca nr 174, którzy nie mieli w pobliżu parkingu. Dlatego postanowili sami go założyć, oczywiście naj-

pierw uzgadniając ze swą władzą terenową. Rozszerzono jezdnię i w ciągu kilku czynów społecznych powstał parking pod oknami. Wygodnie i prawie nic nie kosztuje.

H. G.

Polska

Wniosek LPR

Liga Polskich Rodzin domaga się, by minister sprawiedliwości podała na najbliższym posiedzeniu Sejmu przyczyny odwołania szefa Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi Kazimierza Olejnika.

Wiceszef klubu parlamentarnego Ligi Roman Giertych złożył u marszałka Sejmu również wniosek o przedstawienie przez ministra sprawiedliwości informacji na temat sytuacji w polskim wymiarze sprawiedliwości i o zwolnienie sejmowej debaty w tej sprawie. Giertych argumentował, że podane przez ministra Piwnik przyczyny odwołania Olejnika nie satysfakcjonują Ligi. Stwierdził, że odwołuje się osobę z ważnej funkcji, dlatego że jest dobra, jest argumentem absurdalnym – podkreślił. Minister sprawiedliwości nie przedłużyła Olejnikowi okresu pełnienia obowiązków szefa Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi. Piwnik nie ujawniła motywu swej decyzji. 45-letni Olejnik prowadził śledztwa przeciwko wielu grupom przestępczym.

Wypowiedź kanclerza

Wypowiedź kanclerza Niemiec na temat bezpośrednich dopłat dla rolników z krajów kandydujących do Unii Europejskiej zasługuje na ostrą ripostę ze strony polskiej – ocenił poseł Platformy Obywatelskiej Janusz Lewandowski.

Kanclerz Gerhard Schroeder odrzucił możliwość rozszerzenia dotychczasowego systemu rolniczych dopłat bezpośrednich w Unii Europejskiej na rolników z krajów przystępujących do Piętnastki. Z artykułu opublikowanego w niedzielę przez Schroedera na łamach "Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung" wynika, że kanclerz chce odłożenia debaty o dopłatach bezpośrednich do jesieni. Zapewnia jednocześnie, że nie opóźni to procesu poszerzenia. Wicepremier, minister rolnictwa Jarosław Kalinowski powiedział, że jeśli polskim rolnikom nie zostaną przyznane dopłaty bezpośrednio, to idea rozszerzenia Unii Europejskiej może ponieść fiasko.

Złe traktowanie rolników

Lider Prawa i Sprawiedliwości Lech Kaczyński uznał wypowiedź kanclerza Niemiec na temat dopłat do rolnictwa dla przyszłych krajów członkowskich Unii Europejskiej za niebezpieczną dla Polski.

"Nie można godzić się na traktowanie polskich rolników jak obywateli drugiej kategorii" – podkreślił Kaczyński.

Katastrofa awionetki

Pilot wybrał złą trasę przelotu i to najprawdopodobniej było przyczyną katastrofy awionetki, która pod koniec maja rozbiła się w Rozdział Dolnym – wynika ze wstępnych ustaleń Głównej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

W katastrofie awionetki typu Piper zginęły cztery osoby: trzej Niemcy oraz 30-letnia Polka z Katowic. Samolot pilotował 66-letni Niemiec. Do katastrofy doszło 29 maja przy mgli i deszczowej pogodzie. Niemiecka awionetka wystartowała z lotniska w podkrakowskich Balicach i miała dotrzeć na lotnisko Aeroklubu Podhalańskiego w Łososinie Dolnej. Po 19 minutach lotnisko straciło łączność z pilotem.

Tysiąc delegatów opuszcza obrady Loja Dżirgi
"Opóźniające taktyki"

Ponad połowa uczestników sesji afgańskiego zgromadzenia przywódców plemiennych – Loja Dżirgi – opuściła wczoraj obrady na znak protestu przeciwko "opóźniającym taktykom" niektórych delegatów.

Agencja Reutersa pisze, że namiot, w którym od ubiegłego wtorku toczą się obrady, opuściło około tysiąca delegatów. Cytowany przez agencję deputowany Sajed Nimatullah oskarżył część uczestników zgromadzenia o rozmyślnie blokowanie obrad, by nie dopuścić do podjęcia debaty na temat kluczowych kwestii.

– Jeśli zgromadzenie nie podejmie natychmiast sprawy składu nowego afgańskiego rządu, na Loja Dżirdze może dojść do bójki – ostrzegł. "Wychodzimy, bo nie ma sensu bezproduktywne siedzenie i słuchanie nudnych wystąpień" – oświadczył Nimatullah.

"Hamid Karzaj (nowo powołany prezydent) powinien być na miejscu, uczestnicząc w debacie na temat nowego parlamentu. To ingerencja obcych państw i pogwałcenie porozumień afgańskich zawartych w Bonn" – argumentował, nie wyjaśniając jednak bliżej takich zarzutów.

Obradujące od ubiegłego wtorku w Kabulu afgańskie zgromadzenie przywódców plemiennych – Loja Dżirga – wznowiło obrady wczoraj rano.

Sesja rozpoczęła się z 40-minutowym opóźnieniem, spowodowanym – jak sugerują główne agencje – trwającym od soboty sporem dotyczącym sposobu wyboru i składu tymczasowego parlamentu kraju.

Jak pisze Reuters, przemówienie Karzaja miało ostudzić burzliwe nastroje, jakie dały o sobie znać

przede wszystkim na niedzielnej sesji Loja Dżirgi. Doszło tu do wzajemnego przekrzykiwania się i przepychanek. Cały niedzielny wieczór i poniedziałek rano Karzaj spędził na pozakulisowych indywidualnych rozmowach z deputowanymi.

Loja Dżirga zgodnie z planem winna wczoraj zakończyć obrady – okazało się to jednak nierealne i sesja została przedłużona.

Sprawa nowego parlamentu jest przedmiotem kontrowersji między zgromadzeniem a zwolennikami Karzaja. Ci ostatni chcą, by decydujący wpływ na skład rządu miał prezydent, a nie zgromadzenie.

Sam Karzaj wcześniej proponował powołanie spośród uczestników Loja Dżirgi 111-osobowego konsultatywnego zgromadzenia. Nie określił jednak uprawnień tego gremium.

Powiedział jedynie, iż 111 deputowanych "pozostawałoby wraz z nami w Kabulu do wyborów powszechnych za 18 miesięcy".

Karzaj ma przewodniczyć nowemu afgańskiemu rządowi, który będzie kierował krajem przez 18 miesięcy poprzedzających wybory powszechne.

Z informacji agencji Reutersa wynika, że pewne poparcie – głównie mniejszości z północy kraju – zyskała propozycja przewodniczącego zgromadzenia Mohammeda Ismaila Kasimiarą, by grupy po dziesięciu deputowanych wyłoniły spośród siebie jedną osobę, która reprezentowałaby ich w nowym parlamencie.

Część Pasztunów z południa kraju opowiada się jednak za inną koncepcją – wyboru po dwóch deputowanych z każdej prowincji.

Peres zapowiada rychłe powstanie państwa palestyńskiego
Kraj w tymczasowych granicach

Szef dyplomacji izraelskiej Szimon Peres opowiedział się wczoraj w Sofii za szybkim utworzeniem państwa palestyńskiego w tymczasowych granicach.

Peres powiedział na konferencji prasowej, że osiągnął z przedstawicielami Palestyny, w tym przewodniczącym parlamentu palestyńskiego Ahmedem Qureią, porozumienie, iż takie państwo mogłoby zacząć funkcjonować "w ciągu ośmiu

tygodni, jeszcze bez ostatecznie ustalonych granic".

Propozycja ta nie została jeszcze ani przyjęta, ani odrzucona przez rząd izraelski. Również parlament izraelski musi przyjąć bądź odrzucić takie porozumienie.

Peres wypowiedział się na temat państwa palestyńskiego w dzień po tym, gdy Izrael zaczął wznosić tzw. płot bezpieczeństwa wzdłuż granicy Izraela z Zachodnim Brzegiem.

Urzednicy rządowi na przyjęciu u gangstera
Zabawa u bandyty

Policja, która wtargnęła na przyjęcie urodzinowe u chińskiego gangstera zdziwiła się widząc wśród bawiących się gości 45 urzędników rządowych.

Policja zamierzała aresztować szefa gangu odpowiedzialnego za kilkanaście zabójstw i innych przestępstw w mieście Shaoyang, w prowincji Hunan, podała policja i dziennik partii komunistycznej "Renmim Ribao" (Dziennik Ludowy).

Urzednicy zatrzymani na przyjęciu u gangstera Yao Zhihonga są podejrzewani o zapewnianie mu protekcji, pisze dziennik.

Na czas śledztwa zostali oni za-

wieszani w obowiązkach służbowych. Miejscowy sekretarz partii komunistycznej obiecał wyrozumiałość wobec tych, którzy złożą szczerze zeznania. "W przeciwnym wypadku będą surowo ukarani", podała gazeta.

W największej do tej pory sprawie podobnego typu kilkunastu urzędników zostało skazanych na kary więzienia, a niektórzy na śmierć za pomaganie przemytnikom w południowo-wschodnim porcie Xiamen.

Rzecznik policji w Shaoyang powiedział, że nie zna ani rang, ani nazwisk zatrzymanych u gangstera urzędników.

Lider socjaldemokratów otrzymał misję utworzenia rządu
Czesi odwrócili się w lewo

Prezydent Czech Vaclav Havel powierzył wczoraj misję sformowania nowego rządu przewodniczącemu Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (CzSSD) Vladimirowi Szpidli (na zdjęciu na dalszym planie) Fot. EPA-ELTA

Prezydent Czech Vaclav Havel powierzył wczoraj misję sformowania nowego rządu przewodniczącemu Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (CzSSD) Vladimirowi Szpidli.

Socjaldemokraci wygrali piątkowo-sobotnie wybory parlamentarne w Czechach, zdobywając 70 mandatów.

Już dzisiaj lider CzSSD ma rozpocząć rozmowy z liderami ludowców i liberałów na temat utworzenia nowej koalicji rządowej. Obie partie startowały w wyborach jako Koalicja.

W ciągu tygodnia Szpidla ma poinformować prezydenta o wynikach rozmów.

"Wkrótce po tym, gdy Centralna

Komisja Wyborcza przekazała oficjalnie znane już wcześniej wyniki wyborów, zaprosiłem pana wicepremiera Szpidlę, aby powierzył mu misję prowadzenia rozmów na temat utworzenia nowego rządu i pozyskania dla niego poparcia w parlamencie" – powiedział Havel.

Dodał, że jeśli rozmowy te zakończą się sukcesem, można oczekiwać, że Vladimír Špidla zostanie premierem. Dopiero wtedy prezydent powierzy mu oficjalnie misję utworzenia nowego rządu. Gdy Havel mianuje nowych ministrów, gabinet zwróci się do parlamentu o wotum zaufania.

Socjaldemokraci, jak powiedział Szpidla, będą się starać utworzyć większościowy rząd z Koalicją.

Dwaj dezenterzy zabici na południu Rosji
Ucieczki z armii rosyjskiej

W strzelaninie na południu Rosji między dwoma dezenterami a ścigającymi ich żołnierzami i milicją zginął wczoraj jeden ze zbiegów, a drugi zmarł z odniesionych ran w drodze do szpitala.

Dezenterzy opuścili jednostkę w mieście Majkop w niedzielę. Porwali samochód z kierowcą i zmusili go do wywiezienia ich za miasto. Podczas ucieczki zastrzelili dwóch milicjantów, którzy zatrzymali auto do kontroli. Zabrali ich broń i uciekli do lasu. We wsi Sadowaja w Republice Adygejskiej znaleźli się w okręgu. Odmówili poddania się i otworzyli ogień do ścigających. W strzela-

nie zginął jeden z nich, drugi został ciężko ranny. Zbiegów szukało 600 milicjantów i żołnierzy, którzy mieli rozkazać otwarcia ognia, gdy tylko ich zobaczą.

Jednocześnie rosyjska Straż Graniczna poinformowała, że od niedzieli trwają poszukiwania żołnierza wojsk ochrony pogranicza, który zdezerterował z jednostki w Karelii. Niedawno w Czeczenii żołnierz rosyjski zastrzelił dwóch oficerów i zbiegł z jednostki. Następnie popełnił samobójstwo, gdy milicja chciała go aresztować. W ostatnich latach dezercje, samobójstwa i przemoc są w armii rosyjskiej nagminne.

Koniec akcji wydobywania fragmentów "Kurska"
Nieszczężna łódź

Wszystkie interesujące ekipę dochodzeniową fragmenty dziobowej części atomowego okrętu podwodnego "Kursk" zostały wydobyte z dna Morza Barentsa – poinformował wczoraj sztab Floty Północnej.

Według najnowszych informacji, całkowicie przerwano przeszepywanie rejonu wokół dziobu okrętu.

"Kursk" zatonął podczas manewrów w sierpniu 2000 roku. Na jego pokładzie doszło do niewyjaśnionej do dziś eksplozji. Zginęła cała 118-osobowa załoga. Wrak okrętu podwodnego bez części dziobowej wydobyto jesienią ubiegłego roku.

Ostatnio na pokład statku ratowniczego "Michaił Rudnicki" wycią-

gnięto z morza pięcioletni fragment części dziobowej, o rozmiarach pięć na sześć metrów.

Agencja ITAR-TASS podaje, że rosyjska ekipa wyłowiała też dziesięć norweskich boi radiowych, zrzuconych ze statku wywiadowczego "Mariatta", który niemal bez przerwy jest w rejonie katastrofy "Kurska".

Przy pomocy tych boi specjalności z NATO starają się zorientować, jaka jest faktyczna sytuacja na miejscu katastrofy.

Na początku czerwca rosyjskie ekipy podniosły z Morza Barentsa fragment wyrzutni torped z dziobowej części okrętu, co może pomóc w ustaleniu przyczyn katastrofy.

Podziel się tym, co Cię boli

Środa - czwartek,
godz. 10.00 - 12.00
60 - 84 - 47

Do i od redakcji



Klub Europejski zaprasza do współpracy Szkoła a Europa

Uczniowie klas 10-11 szkoły śr. im. Szymona Konarskiego o humanistycznym kierunku już od dłuższego czasu pracują nad problematyką europejską, o aktualności której nikogo nie trzeba przekonywać.

W toku zbierania materiałów o geopolityce, kulturze, ekonomice krajów europejskich wyłoniła się też bardzo ciekawa kwestia oświaty europejskiej o kierunkach rozwoju i przyszłości, co, oczywiście, bardzo nas zainteresowało. Z tym większym zapałem poparliśmy propozycję nauczyciela historii Aganauksa opracowania projektu „Nasza szkoła – szkoła europejską”. Zaprosiliśmy wziąć udział wszystkich chętnych uczniów i nauczycieli szkoły.

A więc, jak widzimy konkretnie przez pryzmat nauk społecznych:

1) Podstawowym celem jest zainteresowanie uczniów sprawami integracji europejskiej.

2) Wypracowanie samodzielnego podejścia do problematyki europejskiej. Realizujemy to poprzez systematyczne gromadzenie i analizę materiałów o sprawach międzynarodowych w Europie. Interesujemy się zachodzącymi zmianami. Szkolne audycje radiowe propagują korzyści, które wypływają z uczestnictwa w Unii Europejskiej. Organizujemy konferencje, otwarte lekcje-debaty, dyskusje, przeprowadzamy akcje ankietowania wśród społeczności szkolnej itd. Koordynuje tę działalność

Poznaj swoją małą ojczyznę Butrymańce — przeszłość i teraźniejszość

W piętnastu kilometrach od Sołecznik znajduje się wieś Butrymańce. Jest nieduża, ale może poszczycić się swoją przeszłością i teraźniejszością.

Według kronik krzyżackich, jeden z przodków „Putra” (czyt. Butrym) uczestniczył w bitwie pod Grunwaldem i za wykazane męstwo zasłużył na pochwałę od W. K. L. Witolda. Pochodził on z wioski Butrymów.

Szczególnie nasza wieś rozwinęła się w latach 1427-1492. Dłuższy czas należała ona do królestwa. Później przeszła na własność Radziwiłłów. Nasza wieś przeżywała różne koleje losu, ale nadal rozbudowywała się. W 1910 r. była tu założona siedmioletnia szkoła parafialna. W 1970r. została zreorganizowana w szkołę ośmioletnią, a po dwóch latach w szkołę średnią. Już w roku 1975 szkołę opuściła pierwsza promocja

Klub Europejski, który działa w ramach projektu pod kierownictwem Aganauksa. Celem działania naszego klubu jest przybliżenie naszej szkoły do poziomu europejskiego wyglądem i treścią.

Nie jest to łatwe, bo możliwości finansowe naszego szkolnictwa nie pozwalają na tak ambitne cele.

Zgadamy się, ale tylko częściowo. Czyżbyśmy sami, z minimum zatrać finansowych, nie mogli wiele zrobić w tym kierunku? Okazuje się, że bardzo wiele!

Charakterystycznym tego przykładem jest lekcja debaty, jaką przeprowadziliśmy w auli szkoły pt. „Litwa-NATO”, w której wzięli udział uczniowie klas 10-12. Dyskusja była gorąca. „Przeciwnicy” i „stronnicy” argumentowali swoje opinie. Do dyskusji aktywnie włączyli się goście z Polski.

Na łamach gazety nie sposób opisać całego naszego projektu. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z Klub Europejskim naszej szkoły, chętnie podzielimy się naszym projektem.

Celem niniejszej publikacji jest nawiązanie kontaktów z innymi szkołami w celu wymiany doświadczenia i przeprowadzenia lekcji debat. **Nasz adres el: konarski.@takas.lt**

Eugenia Filuto
prezes Klubu Europejskiego
Szkoły Średniej
im. Sz. Konarskiego w Wilnie

maturzystów. Dyrektorami szkoły w ciągu ostatnich dziesięcioleci byli Joczys, Durowicz, Astaszka, Mikonis, Zujewicz, Andruszkiewicz. Obecnym dyrektorem szkoły jest Teresa Sawiel, człowiek bardzo energiczny i pracowity.

Działa też tu kościół rzymskokatolicki pod wezwaniem św. Michała Archanioła. W tym roku został on odremontowany. Nad wszystkimi pracami czuwał ksiądz Jan Czerniawski, człowiek energiczny, wyrozumiały o dobrym sercu. Jest założycielem chóru „Dzieci Boga”. Organistką naszego kościoła jest Iwona Kuźnicka. Działa także zastęp Buntowniczy 20BZH. W osiedlu są dwa sklepy, dwa przedszkola, punkt medyczny, zarząd gminy.

Diana Aksamit
uczennica IX kl.
Butrymańskiej Szkoły Średniej

Wspomnienia osadnika rodem z Wilna

Iluzjonista i poeta

Gdy wojna się skończyła, miałem 19 lat. Wracalem z Niemiec, gdzie byłem wywieziony na roboty, pracowałem tam u bauera.

Chciałem wrócić do swego ukochanego Wilna. W Gnieźnie spotkałem transport repatriantów z Wilna, którzy mi odradzili, bo Polacy z Wilna wyjeżdżają do Polski.

Wylądowałem w Gdyni, a wkrótce wyjechałem na Ziemię Odzyskane i przybyłem do Darłowa. Ze Sławna przyszedłem pieszo, kolej nie jeździła, bo pod Darłowem most był zerwany. Miasteczko mi się spodobało. Zjeżdżali osadnicy z centralnej Polski i repatrianci z Bugu. Zgłosiłem się do pracy w Morskim Instytucie Rybackim. Na łodzi wiosłowej DAR wyjeżdżałem na połowy dorsza, którym zaspokajano potrzeby stołówki założonej przez Morski Instytut Rybacki. Ksiądz Tyniecki i organista Alfons Milewski przejęli kościół od Rosjan, bo był w nim magazyn i zaczęli duszpasterstwo. Powstał też chór kościelny, który już na pasterce śpiewał kolędy.

Ksiądz Tyniecki był patronem chóru i opiekował się nami: urządził nam kulig, opłatek, zabawy, majówki. W kościele śpiewaliśmy też po łacinie: Kyrie, Sanctus, Agnus Dei.

Ja śpiewałem w tenorach. Śpiewaliśmy na pasterkach, na Wielkanoc, na Boże Ciało. Potem było poświęcenie ołtarza św. Antoniego i poświęcenie sztandaru chóru kościelnego. Gdy Rosjanie przekazali magistrat, to nasze władze, które urzędowały w gmachu obecnego banku, przeniosły się do magistratu. Urzędował w nim pierwszy burmistrz Darłowa pan Stanisław Dulewicz.

Wstąpiłem też do ochotniczej straży pożarnej i gasiłem kilka pożarów, gdy palił się wiatrak w Cisowie oraz gospodarstwo koło młeczarni. Na uroczystość poświęcenia remizy strażackiej i sztandaru ruski major Kuprianow przyniósł nam kanister spirytusu.

W miasteczku było wesoło. Było tu około 10 piekarń, rzeźników i restauracji. W „Radziejowiance” pan Marian grał na akordeonie „Chryzantemy złociste” i „Cicha woda brzegi rwie”, a myśmy się bawili.

Czas leci szybko, lata mijają, ludzie odchodzą i coraz mniej w Darłowie osadników. A te wspomnie-



Pan Jan Konstantynow jako iluzjonista „Lucjano”

Fot. archiwum

nia niech uzupełnią kartę historii z powojennej tułaczki wilnianina.

Jan Konstantynow
„Lucjano”
Darłówka, Polska

Od redakcji: Pan Jan Konstantynow ma w Wilnie rodzinę. Właśnie od niej dowiedzieliśmy się o naszym rodaku. Od roku 1984 jest na emeryturze. Poświęca się iluzjonistycy i od czasu do czasu występuje w ośrodkach wczasowych i kolonijnych. Uczestniczy w różnego rodzaju akcjach społecznych. Przekazał pieniądze między innymi na Centrum Zdrowia Dziecka, na Pomnik Matki Polki, na głodujące dzieci, na chorych na raka i ofiar trzęsienia ziemi oraz na wiele innych spraw. Ci, którzy go znają, mówią, że nigdy nie opuścił żadnego złotu iluzjonistów. Zawsze uśmiechnięty i sypiący dowcipami. Gdy wykrył w sobie zdolności iluzjonisty, od tej pory wiódł życie między statkiem a deskami estradowymi.

Pisze też wiersze, które przekazał naszej redakcji. Jeden z nich nazywa się „Wileńscy gazeciarze”. Oto fragment wiersza, przedstawia-

jący przedwojenny obrazek wileński, spostrzeżony przez pana Jana. „W ruchliwej redakcji, przy zgiełku i gwarze Czekają na gazety wileńscy gazeciarze.

Gdy tylko dostaną, po mieście biegają,
Krzyczą, wykrzykują, gazety wychwalają.

Gazety roznoszą, by ludzie czytali
„Ekspresy”, „kuriery”, wileńskie żurnale.

W «Kurierze Wileńskim» ciekawe dziś stronec,
Bo piszą, co słychać w Anglii, w Ameryce.

Przez cały dzień trudu zarobi złotówkę,
Obchodząc dzielnicę Antokol czy Lipówkę.

Po takim spacerze gazeciarski zmęczony

Przychodzi do domu, do dzieci i żony”...

Może ktoś zna Bejnarów

„Byłbym bardzo wdzięczny”

Na początku tego listu przesyłam serdeczne pozdrowienia dla redaktorów na Litwie.

Nazywam się Romuald Bejnar, jestem nauczycielem. Rodzina moja wywodzi się z aktualnej Litwy. Ojciec mój Mieczysław ur. w 1931 r. w Ostrowie pow. Brasław, matka w miejscowości Pelikany gdzieś bliżej Wilna. Piszę do redakcji, bo tylko wasza gazeta może mi w tej chwili pomóc.

Najbardziej potrzebny mi jest „Akt zgonu” mego pradziada — oto

dane, które posiadam: Kazimierz Bejnar (Bejnarowicz) urodzony w 1860 r. prawdopodobnie w Karo-Smiętujśc (chyba na Łotwie) miał żonę Salomeę Drozdowską. Kazimierz zm. w 1831 r. prawdopodobnie w Ostrowie lub Smoławach pow. Brasław. Miał pięciu synów: Jan ur. w 1881 r., Stanisław, Konstanty — mój dziadek ur. w 1890 r. oraz Józef i Antoni, którzy zaginęli w czasie II wojny światowej (poszukuję ich) gdzieś na Litwie.

Rodzina moja na Litwie istnieje

(prawdopodobnie) od roku 1380 za czasów Witolda. Mój przodek szlachcic Mikołaj Bejnar, który był kasztelanem litewskim, w roku 1413 przyjął w Horodle nad Bugiem polski herb „Nowina”. Czy istnieją na Litwie w Wilnie jakieś pełniejsze dokumenty o Mikołaju Bejnar? A może są jakieś książki historyczne? Interesuję się pochodzeniem swojej rodziny Bejnar-Bejnarowicz, gdyż piszę książkę dotyczącą rodu Bejnar-Bejnarowicz. Prawdopodobnie w Wilnie można odnaleźć ja-

kieś dokumenty dotyczące mego nazwiska. Interesuje mnie wszystko, każdy szczegół nie tylko bezpośrednio mego pradziadka, ale wszystkich Bejnarów. Istnieje lub istniała księga Heraldyczna wydana (chyba) w 1908 r. w Kownie i w 6 części tej księgi jest tzw. „Paimienij spisok” rodu Bejnar. Bardzo bym o to prosił — chociaż ksero. Poza tym pewnie można coś znaleźć w księgach ziemskich i grodzkich w Wilnie. Bardzo proszę o ksero. Najwięcej Bejnarów mieszkało

w okolicach Smoław pow. Brasław.

Będę bardzo wdzięczny za dowolne materiały dotyczące różnych Bejnarów, najlepiej, żeby były to dokumenty odbite na ksero. Za wszystkie zapłacę. Być może wśród czytelników „Kuriera” jest jakiś historyk, który mógłby mi pomóc.

Mój adres:
Romuald Bejnar
ul. Wojska Polskiego 36c/15
11-430 Korsze
woj. Warmińsko-Mazurskie
Polska, tel. (89) 7540495

Na Mistrzostwach Świata w piłce nożnej nadszedł czas 1/8 finału

Hiszpańsko-irlandzki piłkarski maraton

Piłkarze Niemiec jako pierwsi awansowali do ćwierćfinału Mistrzostw Świata po zwycięstwie nad Paragwajem 1:0.

Piłkarze niemieccy długo nie potrafili strzelić bramki. Przez cały mecz mieli przewagę, ale dopiero Oliver Neuville, po zagranii Bernda Schneidera, strzałem z sześciu metrów, pokonał Jose Luisa Chilaverta. Wygrana była doskonałym prezentem dla bramkarza Olivera Kahna, kończącego w sobotę 33 lata.

Niemcy – Paragwaj 1:0 (Oliver Neuville 88). Czerwona kartka: Roberto Acuna. Żółte kartki: Bernd Schneider, Frank Baumann, Michael Ballack – Roberto Acuna, Jose Cardozo. Sędziował Carlos Batres (Gwatemala). Widzów 25.176.

Niemcy: Oliver Kahn, Torsten Frings, Thomas Linke, Marko Reimer (46 Sebastian Kehl), Christoph Metzelder (60 Frank Baumann), Bernd Schneider, Jens Jeremies, Michael Ballack, Marco Bode, Miroslav Klose. Oliver Neuville (90 Gerald Asamoah).

Paragwaj: Jose Luis Chilavert, Francisco Arce, Carlos Gamarra, Celso Ayala, Julio Cesar Caceres, Denis Caniza, Carlos Bonet (84 Diego Gavilan), Roberto Acuna, Estanislao Struway (90 Nelson Cuevas), Jose Cardozo, Roque Santa Cruz (29 Jorge Campos).

Pewni swego Anglicy

Reprezentacja Anglii pokonała Danię 3:0. Już w 5. minucie bramkarz Thomas Soerensen źle obliczył lot piłki, minął się z nią i Rio Ferdinand uderzeniem głową posłał piłkę do siatki. Bramkarz Danii próbował jeszcze złapać piłkę, ale zrobił to tak nieumiejętnie, że wepchnął ją do bramki.

W 22. minucie było już 2:0. Z lewej strony podawał Trevor Sinclair, Nicky Butt odegrał do Michaela Owena i napastnik nie miał żadnych problemów z trafieniem do siatki.

Pod koniec pierwszej części spotkania Duńczycy popełnili kolejny błąd w obronie: w 44. minucie, Niclas Jensen pozwolił Davidowi Beckhamowi na podanie do Emile'a Heskeya. Napastnik Liverpoolu uderzył bez zastanowienia i bramkarz Danii po raz trzeci musiał wyciągać piłkę z siatki.

Od 60. minuty tempo spotkania spadło. Usatysfakcjonowani wysokim prowadzeniem, pewni awansu Anglicy skupili się na rozbijaniu ataków przeciwnika.

Dania – Anglia 0:3 (Rio Ferdi-

nand 5, Michael Owen 22, Emile Heskey 44). Żółte kartki: Stig Tofting – Danny Mills. Sędzia: Markus Merk (Niemcy). Widzów: 40 582.

Dania: Thomas Sorensen, Rene Henriksen, Martin Laursen, Thomas Helveg (7 Kasper Bogelund), Niclas Jensen, Stig Tofting (59 Claus Jensen), Thomas Gravesen, Jesper Gronkjaer, Dennis Rommedahl, Jon Dahl Tomasson, Ebbe Sand.

Anglia: David Seaman, Danny Mills, Ashley Cole, Rio Ferdinand, Sol Campbell, Trevor Sinclair, David Beckham, Paul Scholes (49 Kieron Dyer), Nicky Butt, Michael Owen (46 Robbie Fowler), Emile Heskey (69 Teddy Sheringham).

Senegal nadal sensacyjny

Kolejną sensację sprawili piłkarze Senegalu. Po wygraniu w 1/8 finału w dogrywce ze Szwecją 2:1 wicemistrzowie Afryki awansowali do grona ośmiu najlepszych drużyn.

W 11 minucie Skandynawowie objęli prowadzenie. Po rzucie rżnym, wykonywanym przez Andresa Svenssona, piłkę do bramki, głową, posłał Henrik Larsson.

Utrata bramki zmusiła Senegalczyków do częstszych akcji ofensywnych. W 19 minucie posłali piłkę do bramki Magnusa Hedmana. Uczynili to jednak z pozycji spalonej.

Wyrównanie padło w mało oczekiwanym momencie. W 37 minucie Henri Camara strzałem w 17 metrów, w tzw. długi róg, zaskoczył szwedzkiego bramkarza i zdobył gola.

Do końca drugiej połowy oba zespoły na atak rywala odpowiadali własnym atakiem. Bramka jednak nie padła. W dogrywce oba zespoły postawiły na atak.

W 104 minucie losy meczu się rozstrzygnęły. Henri Camara, który zdobył „złotą bramkę”, strzałem tuż obok słupka, wprowadził swą drużynę do ćwierćfinału.

Szwecja – Senegal 1:2 (Henrik Larsson 11 – Henri Camara 37, 104). Żółte kartki: Ferdinand Coly, Pape Thiaw. Sędziował: Ubaldo Aquino (Paragwaj). Widzów 39.747.

Szwecja: Magnus Hedman, Olof Mellberg, Johan Mjallby, Andreas Jakobsson, Teddy Lucic; Niclas Alexandersson (76 Zlatan Ibrahimovic), Anders Svensson, Tobias Linderoth, Magnus Svensson (100 Mattias Jonsson), Marcus Allback (65 Andreas Andersson), Henrik Larsson.

Senegal: Tony Sylva, Ferdinand



W Hiszpanii okrzyknięto bramkarza Iker Casillasa „zbawcą” drużyny. 21-letni zawodnik w spotkaniu przeciwko Irlandii obronił trzy rzuty karnie

Fot. EPA-ELTA

Coly, Pape Malick Diop (65 Habib Beye), Aliou Cisse, Lamine Diatta, Omar Daf, Pape Bouba Diop, Pape Thiaw, Amdy Faye, Henri Camara, El Hadji Diouf.

Loteria piłkarska

Prawdziwy piłkarski maraton rozegrali reprezentanci Hiszpanii i Irlandii. Oba zespoły grały niezwykle szybko. Szybko też padła bramka. W 8. minucie piłkę otrzymał Carles Puyol, który precyzyjnie zagrał tuż przed bramką rywali, gdzie Fernando Morientes, mimo asysty dwóch obrońców, zdołał głową umieścić piłkę w siatce.

Piłkarze z Zielonej Wyspy często inicjowali akcje ofensywne skrzydłami, decydowali się także na strzały z dystansu. Przez długi czas nie przynosiło im to żadnego rezultatu.

W 24. minucie po strzale Luisa Enrique piłka ugrzęzła w irlandzkiej bramce. Sędzia liniowy pokazał jednak, iż był spalony.

W 62. minucie Damien Duff wbiegł w pole karne, ogrywając kilku obrońców hiszpańskich. Irlandczyka powstrzymał w końcu Luis Enrique, ale uczynił to nieprzepisowo. Rzut karny, wykonywany przez Iana Harte'a obronił Casillas.

W 67. minucie piłka po raz kolejny wylądowała w bramce Shaya Givena po uderzeniu Raula, ale okazało się, że as Realu był na pozycji spalonej.

W 89. minucie kapitan jedenastki hiszpańskiej Fernando Hierro nieprzepisowo powstrzymywał Nialla Quinna. Arbiter dojrzał przewinienie Hiszpana i podyktował jedenastkę dla Irlandczyków.

Ci tym razem nie zmarnowali okazji i wyrównali rezultat meczu. Gola zdobył Robbie Keane.

Im bliżej było końca dogrywki, tym bardziej obie drużyny grały ostrożniej. Dawało o sobie znać zmęczenie graczy obu zespołów. W rezultacie tego o zwycięstwie musiały zdecydować karne.

Piłkarska loteria przyniosła szczęście Hiszpanom. Dla Irlandczyków trafili tylko Robbie Keane i Steve Finnan. Matt Holland trafił w poprzeczkę, natomiast strzały Davida Conolly'ego i Kevina Kilbane'a obronił Casillas. Hiszpanie okazali się lepsi

o jedno trafienie – gole zdobyli Fernando Hierro, Ruben Baraja i Gaizka Mendieta. Spudłowali natomiast Juanfran oraz Juan Carlos Valeron.

Hiszpania – Irlandia 1:1 (Fernando Morientes 8 – Robbie Keane 90). Żółte kartki: Juanfran, Ruben Baraja, Fernando Hierro. Sędziował: Anders Frisk (Szwecja). Widzów: 38 926.

Hiszpania: Iker Casillas, Carles Puyol, Fernando Hierro, Ivan Helguera, Juanfran, Luis Enrique, Ruben Baraja, Juan Carlos Valeron, Javi de Pedro (66 Gaizka Mendieta), Raul (80 Albert Luque), Fernando Morientes (71 David Albelda).

Irlandia: Shay Given, Steve Finnan, Gary Breen, Steve Staunton (50 Kenny Cunningham), Ian Harte (82 David Connolly), Gary Kelly (55 Niall Quinn), Matt Holland, Mark Kinsella, Kevin Kilbane, Damien Duff, Robbie Keane.

Amerykańska niespodzianka

Amerykane pokonali Meksyk, co jest dużą niespodzianką. Od pierwszych minut spotkania przewagę uzyskali Meksykanie, jednak to Amerykanie cieszyli się z prowadzenia. W ósmej minucie po kontrze Claudio Reyny piłka trafiła do Briana McBride'a, który pokonał meksykańskiego bramkarza Oscara Pereza. Do przerwy wynik już nie uległ zmianie.

Dominowali piłkarze Meksyku, jednak ich akcje były nieskuteczne. Amerykanie wyprowadzali niebezpieczne kontry. Po jednej z nich, w 65. minucie, i dośrodkowaniu Eddie Lewisa uderzeniem głową bramkę zdobył Landon Donovan.

Meksykanie kończyli mecz w dziesiątkę. W 88. minucie czerwoną kartką został ukarany Rafael Marquez za uderzenie głową Cobi Jonesa.

Meksyk – USA 0:2 (Brian McBride 8, Landon Donovan 65). Czerwona kartka: Rafael Marquez. Żółte kartki: Manuel Vidrio, Luis Hernandez, Cuauhtemoc Blanco, Alberto Garcia Aspe, Salvador Carmona – Eddie Pope, Pablo Mastroeni, Josh Wolff, Gregg Berhalter, Brad Friedel. Sędziował Vitor Melo Pereira (Portugalia). Widzów 36 380.

Meksyk: Oscar Perez, Ramon Morales (28 Luis Hernandez), Manuel Vidrio (46 Sigifredo Mercado),

Rafael Marquez, Braulio Luna, Jesus Arellano, Salvador Carmona, Gerardo Torrado (78 Alberto Garcia Aspe), Johan Rodriguez, Cuauhtemoc Blanco, Jared Borgetti.

USA: Brad Friedel, Eddie Pope, Tony Sanneh, Pablo Mastroeni (90 Carlos Llamasa), Gregg Berhalter, John O'Brien, Eddie Lewis, Claudio Reyna, Landon Donovan, Josh Wolff (59 Earnie Stewart), Brian McBride (79 Cobi Jones).

Brazylijskie kłopoty

Brazylijczycy mieli wiele kłopotów z pokonaniem bardzo dobrze grających Belgów, ale ostatecznie po bramkach Rivaldo i Ronaldo wywalczyli awans do ćwierćfinału.

W 36. minucie miała miejsce najbardziej kontrowersyjna sytuacja meczu – Marc Wilmots zdobył głową gola dla Belgów, ale sędzia uznał, że pomocnik faulował przy wysoku do piłki Roque Juniora. Powtórki telewizyjne udowodniły jednak, że bramka została zdobyta prawidłowo.

Nadzieje Belgów rozwił w 67. minucie Rivaldo. Piłkarz Barcelony przed polem karnym przyjął piłkę na pierś, odwrócił się i uderzył mocno, piłka odbiła się jeszcze od nogi belgijskiego obrońcy i zupełnie zaskoczyła De Vliegera.

Losy spotkania rozstrzygnął w 87. minucie Ronaldo – po podaniu Kleberona z prawej strony boiska uderzył płasko z woleja i De Vlieger był bezradny.

Brazylia – Belgia 2:0 (Rivaldo 67, Ronaldo 87). Żółte kartki: Roberto Carlos – Yves Vanderhaeghe. Sędziował: Peter Prendergast (Jamajka). Widzów 40 440.

Brazylia: Marcos, Lucio, Roque Junior, Edmilson, Roberto Carlos, Cafu, Gilberto Silva, Juninho (57 Denilson), Rivaldo (90 Ricardinho), Ronaldo, Ronaldinho (81 Kleberon).

Belgia: Geert De Vlieger, Nico Van Kerckhoven, Daniel Van Buyten, Jacky Peeters (73 Wesley Sonck), Gert Verheyen, Timmy Simons, Yves Vanderhaeghe, Johan Walem, Bart Goor, Mbo Mpenza, Marc Wilmots.



Dostojni Aztekowie na widowisku nie pomogli Meksykowi pokonać północnego sąsiada, zespół USA

Fot. EPA-ELTA

Na podstawie doniesień PAP, BNS stronę przygotował **Andrzej Łakis**

